

Toruń dn. 23.02.2016r.

dr hab. Alicja Majewska, prof. UMK  
Wydział Sztuk Pięknych  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Recenzja dorobku artystycznego oraz rozprawy habilitacyjnej  
pani dr Małgorzaty Kopczyńskiej- Matuszewicz  
w związku z postępowaniem habilitacyjnym na stopień doktora habilitowanego  
w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne wszczętym  
przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych  
w Gdańsku**

Centralna Komisja d.s. Stopni Naukowych i Tytułów zleciła mi za pośrednictwem Rady Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku ocenę dorobku artystycznego i rozprawy habilitacyjnej Małgorzaty Kopczyńskiej- Matuszewicz . Postępowanie habilitacyjne zostało wszczęte w dniu 5 października 2015 roku.

Do dyspozycji została dołączona jednotomowa dokumentacja zatytułowana „Autoreferat”, w której autorka pomieściła części opatrzone tytułami:

1. Autoreferat (w języku polskim i angielskim)
2. Opis osiągnięcia artystycznego wraz z dokumentacją (w języku polskim i angielskim)
3. Dokumentację dorobku artystycznego wraz z informacją o wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz dorobku naukowym i organizacyjnym (od czasu doktoratu) 2010 - 2015
4. Fotograficzną dokumentację dorobku artystycznego, wystawy indywidualne i zbiorowe, 2010 - 2015
5. Dokumentację dorobku dydaktycznego od czasu doktoratu
6. Dokumentację prac studentów, przykładowe prace studentów I roku, przykładowe prace studentów II i III, wybrane wystawy studenckie
7. Wybrane zaproszenia , plakaty, katalogi z wystaw 2010 – 2015
8. Działalność kuratorska

Autoreferatowi towarzyszyła dokumentacja elektroniczna z wnioskiem mieszcząca się na dwóch płytach CD. Dołączono też opis doktoratu.

**Podstawowe informacje o habilitantce**

Dr Małgorzata Kopczyńska- Matuszewicz skończyła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny) w 1997 roku. Dyplom artystyczny z rzeźby zrealizowała pod opieką prof. Olgierda Truszyńskiego. W 2010 roku obroniła rozprawę doktorską w postaci form rzeźbiarskich pt. „Ciekawość pcha wciąż dalej i dalej” w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne na macierzystej uczelni. Promotorem był artysta rzeźbiarz Kazimierz Raba , prof. ASP, a recenzentami : dr hab. Jakub Łęcki oraz dr hab. Wiesław Koronowski, prof. ASP .

Od 1997 roku do 2006 roku habilitantka zatrudniona była w Liceum Plastycznym Schola Posnaniensis, gdzie prowadziła zajęcia z przedmiotu „rzeźba”. Następnie, od 2006 do 2014 roku, prowadziła Pracownię Rzeźby w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu, na Wydziale Artystycznym. Od 2010 roku na stanowisku adiunkta w Akademii Sztuki w Szczecinie kieruje Pracownią Rzeźby dla studentów kierunku grafika i kierunku architektura wnętrz.

Docenia ją środowisko akademickie, o czym świadczy powierzenie w latach 2013 - 2015 funkcji prodziekana Wydziału Sztuk Wizualnych, a następnie (i obecnie) członka Senatu Akademii Sztuki. Aktywnie uczestniczyła i uczestniczy w życiu artystycznym swojej uczelni i poza nią. Podejmowała się wielu zadań służących upowszechnianiu i promowaniu sztuk wizualnych. Od 2011 roku do 2014 była głównym kuratorem Galerii Rektorskiej na Akademii Sztuki w Szczecinie. Od listopada 2014 kieruje Galerią R+, w której realizuje własny program kuratorski, a ma w swoim dorobku piętnaście wystaw. Jest animatorem wielu działań poza uczelnią, że przytoczę tylko realizacje projektów autorskich np. : "Sculptura Liberalis" - wystawa w Galerii u Jezuitów, w Poznaniu w 2010 roku, "Waterfalls" - międzynarodowa wystawa w Słodowni +1, w Starym Browarze w Poznaniu w 2013 roku, czy wystawa "Światłoczułe"- wystawa w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie w 2014 roku. Wymienione przykłady aktywności dowodzą jej silnego zaangażowania w pracę na rzecz uczelni, a działalność na polu kuratorskim przynosi niewątpliwe korzyści w promowaniu twórczości i łączeniu środowisk artystycznych.

Zapraszana do gremiów oceniających w konkursach i festiwalach studenckich (spis w dokumentacji) jest również kreatywna indywidualnie. Konsekwentnie aktywna wystawienniczo, ma w dorobku (w czasie podlegającym ocenie - od obrony doktoratu w 2010 roku) cztery wystawy indywidualne rzeźby (w Trafostacji Sztuki w Szczecinie, w BWA w Gorzowie Wielkopolskim, w BWA w Zielonej Górze, w Spot Gallery w Poznaniu) oraz liczne udziały w prezentacjach w kraju i za granicą choćby wymienić najważniejsze : z 2015 roku „Their 7”, Modern Art Gallery - Museum L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, z 2013 roku : „ID / Identität und Identifikation” / Tabakfabrick, Vierraden w Niemczech oraz „Art - poses IV i V” Contemporary Art Space (CASO) w Osace w Japonii.

Dostrzeżono jej osiągnięcia w różnych dziedzinach działalności na rzecz kultury i sztuki; w 2012 roku otrzymała Nagrodę Rektora Akademii Sztuki w Szczecinie, w rok później - Złoty Medal Związku Artystów Rzeźbiarzy.

### **Ocena dorobku dydaktycznego**

W przedstawionych materiałach w części „Dokumentacja dorobku dydaktycznego od czasu doktoratu” oraz w części „Dokumentacja prac studentów, przykładowe prace studentów I roku, przykładowe prace studentów II i III, wybrane wystawy studenckie” habilitantka przypomina i uszczegóławia swój zawodowy życiorys oraz zadania dydaktyczne, aż po obecnie realizowane zajęcia dla studentów I- ego roku grafiki i architektury wnętrz na Wydziale Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki (w ramach pracowni otwartej prowadzi także ćwiczenia dla studentów z lat II i III obu tych kierunków).

Realizowany program jego autorka omawia w sposób dość ogólny. Otrzymujemy zestaw oczywistych informacji na temat wykonywanych ćwiczeń. Habilitantka pisze bardziej o intencjach niż o świadomie zbudowanym i wprowadzanym w życie programie dydaktycznym. Brakuje mi wiedzy na temat stosowanych metod , spodziewanych efektów i wniosków wynikających z oceny. Przedstawiona dokumentacja prac studenckich bowiem, mimo atrakcyjności wizualnej zestawu zdjęć, nie przybliży rzeczywistego obrazu programu edukacyjnego. Udokumentowane zadania studentów nie

zawierają dodatkowych, ważnych z punktu widzenia recenzenta, informacji (np. temat, poruszany problem, wykorzystywane metody, ocena efektów). Tych muszę się domyślać, opierając się na przedłożonym tekście. Szkoda, tym bardziej, że dokumentacja wystaw studenckich zawiera wiele interesujących przykładów. W żadnym jednak momencie nie mogę się do niej odnieść, bowiem skąpe - i przyznam - niefachowo przygotowane materiały nie pozwalają mi na pełną ocenę tej części działalności habilitantki.

W opisie dorobku znajduję obszar, w którym pani doktor niewątpliwie realizuje się wspaniale. To aktywność związana z wystawiennictwem i organizacją ekspozycji projektów studenckich, co stanowi wartość samą w sobie dla przebiegu procesu dydaktycznego. Dla studentów jest bowiem pouczającym doświadczeniem, a nauczycielowi daje możliwość podsumowania efektów własnej pracy. Dr Kopczyńska – Matusiewicz ma na koncie kilkanaście wystaw studenckich w różnych ośrodkach akademickich – to spory sukces. Domyślam się, że wiele z tych projektów powstaje dzięki inspiracji i determinacji habilitantki.

### **Ocena dorobku twórczego**

Przedstawiony w opisie oraz w dokumentacji dorobek artystyczny dr M. Kopczyńskiej - Matusiewicz obejmuje dzieła powstałe od 1997 roku do chwili obecnej. To prawie 20 lat samodzielnego kształtowania swojej drogi artystycznej, wizji twórczości i budowania języka plastycznego. Artystka konsekwentnie posługuje się medium rzeźby, poszerza jednak środki wyrazu o nowe aspekty, które wzbogacają i niewątpliwie wzmacniają odbiór jej wypowiedzi. Lata aktywności wyraźnie określiły jej osobowość, można dostrzec inspirację czerpaną z literatury i filozofii, można wręcz użyć stwierdzenia o głębokim zanurzeniu jej twórczości w kulturze. W swoich pracach przywołuje obrazy zakorzenione w zbiorowej pamięci, dookreślając je tytułami i sprawiając, że sami szukamy skojarzeń dla: „Nic nie widziałem, nic nie mówiłem, nic nie słyszałem”, „Zmiany warty”, „Guliwera” czy „Wenus” i „Sireny.”. To co stanowi o osobowości jej sztuki i niewątpliwie wartości - to wprowadzenie do narracji współczesnych symboli i obrazów, budując w ten sposób specyficzny dialog z przeszłością. Udało się jej stworzyć rozpoznawalne znaki teraźniejszości, dzięki czemu wprowadziła do dialogu sprawy uniwersalne dla dzisiejszego odbiorcy. (...), „Być może trochę utopijnie dążę do tworzenia form, które powiedzą coś o wspólnych, jeśli nie wszystkim, to chociaż jakiejś grupie ludzi, fundamentalnych, istotnych sprawach, czy chociażby przecuciach ich dotyczących.”(...) - pisze autorka w autoreferacie.

Habilitantka swoje historie przedstawia w przystępnej dla odbiorcy formie: rozpoznajemy kształty, odgadujemy odniesienia, użyta metafora uwodzi nas poetyckością. Jednak nie jest to świat lukrowany i sielski. Jego zasadą jest „brak”, a istotą - fragmentaryzacja, deformacja znanego kształtu lub jego - ledwo co - zacytowanie. Ten świat niedostatku spaja przestrzeń pusta i obca, czasami pozornie wypełniona czernią braku światła. Skoncentruję się na 2010 roku. Otóż artystka obroniła wówczas pracę doktorską zatytułowaną „Ciekawość pcha wciąż dalej i dalej...” Jest to metaforyczna opowieść o samopoznaniu i poszukiwaniu własnej tożsamości. Powstała sytuacja, w której specyficzny dialog prowadzą ze sobą mali bohaterowie - chłopcy z latarkami. Dwie betonowe postacie, pobieżnie scharakteryzowane, autorka ustawiła w pewnej od siebie odległości, w specyficznej relacji. Relacji, dualnej, bo wyznaczonej przez bliskość wynikającą z podobieństwa i jednocześnie przez dystans będący skutkiem rywalizacji o potencjalne pierwszeństwo w tym duecie. Światło pochodzące z latarki jest łącznikiem między bohaterami, wyznacza kierunek obserwacji i określa punkty ostrości. Oto zapowiedź przyszłych rozwiązań – spotkamy je w następnych dziełach autorki. Realizacja „Ciekawość...” wyznaczyła na długo tropy i kierunki twórczych poszukiwań.

W kolejnych pracach autorka wykorzystuje już istniejącą przestrzeń i jej potencjał do wzmocnienia przekazu, podkreślając efekty rzeźbiarskie sztucznym i wypreparowanym oświetleniem. Tworzy w ten sposób prawie teatralne scenografie, w których ważna jest kolejność

planów, historia i bohaterowie. Przykładem może być zrealizowana w tym samym 2010 roku "REM ( Rapid Eyes Movement)" z wystawy pt : „Sculptura Liberalis” w Galerii u Jezuitów w Poznaniu. Powstała tam instalacja, której centralnym obiektem była usadowiona na metalowym łóżku fragmentaryczna figura kobiety- ni to destrukta, ni to manekin. Do roli cichych drugoplanowych bohaterów nominowani zostali wymienieni już betonowi chłopcy doświetlający scenę. Całość przedstawienia wyłoniono z otoczenia punktowym światłem, rzucającym cienie na puste ściany i przestrzenie galerii. Artystka osiągnęła cel – stworzyła specyficzny teatralny świat niedomówień i pytań o „jestem” i „ kim jestem”? Stworzyła atrapę historii, ułudę, która ma wartość tylko w sprzyjających warunkach. Tu i teraz, bo gdy tylko zapalimy światło wszystko jednak okaże się marne, a nawet pytania być może jawią się bezzasadnymi. Tak więc specyficzne oświetlenie staje się dodatkowym środkiem wyrazu, który dla artystki ma niepodważalną wartość, niesie bowiem za sobą określone treści.

W autoreferacie o pracy zatytułowanej „Ararat” ( wystawionej w BWA w Zielonej Górze w 2013r.) dr Kopczyńska – Matusiewicz pisze : (...), „Istotną rolę gra w tej realizacji cień, który podkreśla stopień skomplikowania ścieżki wiodącej do celu (opisana wyżej instalacja z przewodu elektrycznego), a łagodnego gołąbka zmienia na ścianie w drapieżcę. Światło budzące nadzieję jest jednocześnie rodzajem pułapki- to przewód będący źródłem zasilania żarówki łapie gołąbka i przytrzymuje.”(...) Jeśli w samej instalacji – nie, to w przygotowanym przez autorkę opisie dzieła zawartym w autoreferacie widzę jednak pewne niebezpieczeństwo zbytnej teatralizacji i narracyjności, która odbiera wartość zwykłemu postrzeganiu i docenianiu artystycznej jakości dzieł. A te przecież dobrze tłumaczą się same.

Artystka, co prawda, balansuje na granicy, ale na etapie realizacyjnym jej przekaz jest bezwzględnie szczerzy i konsekwentny. Być może mroczne wyciszenie jej prezentacji wspomaga to, co cenne w jej twórczości czyli wrażenie pewnego zawieszenia, zatrzymania w czasie. Powstałe prace - fizyczne i przestrzenne byty - mają swoją interpretacyjną siłę wynikającą nie tylko z użycia takiego, a nie innego materiału rzeźbiarskiego, ale i sposobu traktowania formy. Specyficzne uogólnienie i synteza kształtów sprowadza jej obiekty do przestrzennych znaków . Rozpoznajemy je, wyłaniamy ze świata mitów, legend i przekazów. Czasami tylko domyślamy się do czego nawiązują. Schowane w mrocznych przestrzeniach ekspozycyjnych, wyłonione punktowym światłem stają się przypomnieniem dla odbiorcy, lekcją z kultury ( „Wyspy” BWA Gorzów Wielkopolski 2013r.).

Ostatnie realizacje artystki świadczą o potrzebie zmiany lub przynajmniej korektę obranej drogi ( obiekty z siatki metalowej z zestawu „Wylinki” oraz druki cyfrowe „Powidoki”). Zrezygnowała z tworzenia metaforycznych obrazów, z czerpania z biblioteki cywilizacji. Poszukiwania prowadzą ją w stronę obszaru do tej pory dla niej obcego. Doświadczenie oraz proces powstawania dzieła stają się dla niej wartością samą w sobie. To co do tej pory ukryte było w jej twórczości, tym razem zostaje podmiotem kreacji. Nie jestem pewna tych wyborów. Brakuje mi w tych realizacjach intelektualnej siły, a komentarz w autoreferacie nie wyjaśnia w sposób przekonywujący i nie uzasadnia założeń ideowych. Jej zauroczenie nowymi obszarami, inną metodą pracy, a także wprowadzenie nowego dla niej medium – fotografii, niestety, na tym etapie jest dla mnie tylko wzbogacającym doświadczeniem artystki. Być może ważnym dla rozwoju, ale - wartościując i porównując - sądzę , że jeszcze i nie pogłębionym i nie przeżyтым.

Muszę jednak dostrzec , iż cały dorobek habilitantki zaświadcza o szczerości, która towarzyszy jej w podejmowaniu twórczych decyzji. Widzę w niej artystkę oryginalną i autentyczną, o dorobku rozpoznawalnym i wpisanym już w obieg świata sztuki. Artystkę aktywnie promującą kulturę poprzez własną działalność artystyczną oraz pracę kuratorską, co zasługuje na odrębne i wyraźne docenienie i uznanie.

## Ocena autoreferatu

Przedstawiony przez dr M. Kopczyńską- Matusiewicz autoreferat jest wypowiedzią skonstruowaną w sposób chronologiczny. Habilitantka nie ogranicza go do opisu realizacji z ocenianego czasu (od doktoratu w 2010 r. do 2015r.), tak więc niemalże połowa tekstu odnosi się do dzieł zrealizowanych w okresie przed doktoratem. Rozumiem, że intencją było pokazanie w pełni swojej twórczości i zwrócenie uwagi na połączenia, które w przypadku sztuki habilitantki są rzeczywiście istotne.

Autoreferat składa się ze wstępu oraz pięciu części o tytułach: „Archetypy formy”, „Animalia”, „Tożsamość”, „Czerń” oraz „Fragmenty”. Na początku swoich objaśnień habilitantka przedstawia podstawowe założenie, które określa jej twórczą metodę pracy: „Pracuję cyklami(...). To często kolejne rzeźby rozpoczynają nowy cykl, któremu dopiero z upływem czasu nadają tytuł”(...).

To stwierdzenie, po zapoznaniu się z całością autokomentarza, a także z dorobkiem artystki, wydaje się być zasadniczym dla jej postawy. Pomaga zrozumieć sens podziału autoreferatu na części, które są opisem ważnych dla niej następujących kolejno po sobie realizacji rzeźbiarskich, a także przedstawieniem jej przemyśleń rozwijających się sukcesywnie i ewolucyjnie.

Autorka we wstępie przedstawia informacje, które według niej ważne są dla oceny jej dorobku. Są to fakty z życia, które determinowały jej późniejsze wybory, podstawowe założenia pracy twórczej oraz przykłady swoich przeróżnych fascynacji. Tekst ma charakter wypowiedzi nieuporządkowanej, nawet dość chaotycznej, w której szczerze przemyślenia artystki mieszają się z biograficznymi wątkami oraz cytatami z literatury. Brak w nim spójności sprawia, że chciałabym zasugerować habilitantce, by nie wiązała niektórych myśli i cytatów.

Pozostała część autoreferatu dotycząca konkretnych realizacji jest już jednak objaśnieniem zdecydowanie bardziej przemyślanym. Opisy dzieł wsparte są komentarzem odnoszącym się do genezy twórczości, do inspiracji kulturą śródziemnomorską, fascynacją literaturą i filozofią. Habilitantka w sposób obrazowy, czasami nawet poetycki, opisuje źródła i sugeruje konteksty zawarte w swoich dziełach. Momentami - być może - jest za szczegółowa, czasami nazbyt dydaktyczna, zwłaszcza, gdy skupia się na opisach dzieł i ich deklarowanej narracji, co w konsekwencji niesie mnóstwo informacji, które nie mają istotnego znaczenia dla pojmowania koncepcji twórczych artystki. Ale też i stanowią ich uzupełnienie.

Reasumując: autoreferat dr M. Kopczyńskiej – Matusiewicz odsłania artystkę zafascynowaną kulturą, także świadomą potencjału treści i przekazów, jakie niesie ze sobą dla współczesnego społeczeństwa. Intensywność i esencjonalność niektórych myśli autorki świadczy niewątpliwie o pasji twórczej i jej głębokim zaangażowaniu w utrwalanie obrazów cennych dla naszej tradycji, a także, być może, przyszłości. Dlatego też, szanując otwartość i odczuwając szczerą komentarza autorki, wytknięte słabości nie stanowią przeszkody, by jej autoreferat ocenić jako spełniający wymagania procedury postępowania habilitacyjnego.

## Ocena dzieła habilitacyjnego

Przedstawionym przez habilitantkę do oceny dziełem jest wystawa indywidualna zatytułowana „Drony / Agenezja” w Galerii Trafo Trafostacji Sztuki w Szczecinie w 2014 roku. Pisz o niej tak: „Wystawa złożona z rzeźb, obiektów, grafik cyfrowych tworzyła spójny układ o znamionach instalacji pozostający w ścisłej relacji do przestrzeni.” Ujęta w części „Opis osiągnięcia artystycznego” zawiera tytuły prac i cykli prezentowanych na w/w wystawie (zestaw obiektów „Drony”, rzeźba „Syrena” zestaw obiektów „Przed”, dwa obiekty „Wylinki” I i II, rzeźba „Wenus”, cykl druków cyfrowych „Powidoki”, instalacja „Science Class”).

Habilitantka porządkuje także i wyjaśnia użyte pojęcia oraz nazwy. Odnosi się do tytułu wystawy „Drony / Agenezja”, który tradycyjnie u tej artystki jest ważnym treściowym dopełnieniem wizualnego pokazu. Użyte w nim pojęcia w sposób bezpośredni nawiązują do współczesności

i popularnego dziś języka nauki w doprecyzowaniu faktów określających surową teraźniejszość. Jak pisze autorka - to refleksja na temat współczesnego człowieka i jego kondycji „ (...) w coraz większym stopniu uwarunkowanej wpływem techniki i wiedzy.”

Przestrzeń, w której pracowała artystka jest charakterystyczna: podzielona licznymi filarami, z technicznym stropem, industrialna w swoim charakterze. To atut, ale i zarazem trudność, z którą habilitantka poradziła sobie znajdując odpowiedni klucz dla swojej prezentacji. Stworzyła specyficzny magazyn wypełniony obiektami - rzeźbami. Nic nie jest tu ustawione „na zawsze i na pewno” i, jak pisze autorka, w autoreferacie: „ (...) nie ma stałości- są jedynie stany przejściowe, wszystko ciągle podlega mutacjom.”

Całość ekspozycji jest naznaczona tymczasowością i charakterystycznym „brakiem”, o którym wspomniałam w części zatytułowanej „Ocena dorobku artystycznego”. Obiekty egzystują w pewnym nieładzie, wyłaniają się z mroku, po kolei, ujawnione sztucznym światłem. Tytułowe „Drony” - kubistyczne formy - wpasowują się w zastaną przestrzeń, nie konkurując z infrastrukturą sali i nie rywalizując z bazami filarów; są jakby naturalną konsekwencją przeobrażeń elementów architektury. Artystka z wyczuciem prowadzi nas konsekwentnie po tej przestrzeni tymczasowości, w tle której widzimy zawieszony jakby wbrew zasadom grawitacji, lewitujący atrapy dziwnych przedmiotów. To jakby szkieletowe obiekty i szukające kształtu ledwie zaczęte konstrukcje. Lekko i łatwo wpisują się w zasadę tymczasowości. Nawet w pracy opatrzonej tytułem „Wenus”, elegancka, stiukowa, wypolerowana część figury została zapakowana w skrzynię, jakby na chwilę, na wszelki wypadek, przed być może zaplanowaną przeprowadzką. W sumie – nieokreślony porządek w nieładzie albo nieokreślony ład w pewnym porządku. Ta część aranżacji to naprawdę przemyślana i pełna wartości praca, w której spójność koncepcji widzę i wyraźnie czuję.

Wędrowkę po pełnej wyobraźni artystki, wystawowej sali coś jednak zakłóca. W tle pojawia się nagle rytm dwunastu niby pulpity, „paramebli”, tymczasowych, dziwnych konstrukcji. Odnajdujemy na nich druki cyfrowe z kompozycjami wykorzystującymi multiplikowany motyw siatki. Zarysowuje się pęknięcie idei spójności, bo nie rozumiem jak dotychczasowa „spójność w tymczasowości” ma się do nowej pojawiającej się koncepcji laboratorium i doświadczenia. Jakoś do siebie nie przystają, wręcz deformują zwarty dotąd ideowo, logiczny w swej prostocie zamysł. Wrażenie to pogłębia następna projekcja, kolejny dodany element ekspozycji. Pojawiają się oto zaskakujące ażurowe obiekty z siatki metalowej („ Wylinka” I i II). To dwie w różny sposób kształtowane formy, których wielkości się domyślam, bowiem w dokumentacji fotograficznej autorka je wypreparowała.

To właśnie jedna z nich „Wylinka” I, została określona przez artystkę jako „ (...) w pewnym sensie najważniejsza praca tej wystawy (...)” i będąca wraz ze zbiorem zdjęć zbliżeń swojej struktury - ostateczną jej puentą.

Czy takiego zakończenia się spodziewałam? Chyba nie ... Czy jestem zawiedziona?  
I tak i nie.

Otóż habilitantkę kwalifikuję jako artystkę, której obszar zainteresowań tkwi głęboko w kulturze. Jej sztuka jest skoncentrowana na tworzeniu obrazów prowokujących do egzystencjalnych rozważań, w sposób dla siebie właściwy i metaforyczny, z odwołaniami do mitów funkcjonujących w naszym świecie. Tym razem, w tej nowej odsłonie, autorka odwołuje się do poszukiwań związanych z doświadczeniem i badaniem, oddalając się od ideowego scenariusza ekspozycji. Już nie tworzy obrazów do interpretacji (główna część wystawy), tylko chce aktywizować odbiorcę wprowadzając go w sytuację eksperymentu. Na tym etapie przy uzasadnieniu przedstawionym przez autorkę, jest to dla mnie tylko próba wyznaczenia nowych obszarów badawczych, jednak nie mieszczących się w idei tego artystycznego założenia. Rozumiem potrzebę autorki nowych poszukiwań i chęci spojrzenia z innej perspektywy, ale włączenie tej propozycji do ocenianego zestawu uważam za niepotrzebne rozmydlanie zasadniczej idei przyświecającej projektowi. Podstawowa część wystawy, już sama w sobie, jest dziełem oryginalnym i wartościowym dla kultury

polskiej, świadczącym o wyraźnym charakterze twórczości i osobowości dr Małgorzaty Kopczyńskiej – Matusiewicz. I sama w sobie spełnia wymagania postępowania habilitacyjnego. Co stwierdzam z całym przekonaniem.

### **Konkluzja**

Analiza przedstawionych materiałów ujawnia nam w osobie dr Małgorzaty Kopczyńskiej - Matusiewicz artystkę oryginalną i autentyczną, tworzącą sztukę głęboko zakorzenioną w wartościach humanistycznych i wnosząca ważny wkład w rozwój uprawianej dyscypliny. Postawa artystyczna habilitantki, jej fascynacja kulturą i literaturą, świadczy o głębokim i konsekwentnym zaangażowaniu w utrwalanie obrazów cennych dla naszej tradycji, pomaga też promować i kształtować pożądane postawy estetyczne. Na uwagę i docenienie zasługuje związek jej praktyki kuratorskiej z działaniami na polu dydaktycznym, co skutkuje pobudzaniem aktywności młodych twórców oraz - tak ważnym dziś w komunikacji społecznej - łączeniem środowisk artystycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe z pełnym przekonaniem stwierdzam, że osiągnięcia twórcze, dydaktyczne, organizacyjne oraz przedstawione dzieło habilitacyjne dr Małgorzaty Kopczyńskiej - Matusiewicz spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.03. 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach - tytułach w zakresie sztuki stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego.



dr hab. Alicja Majewska, prof. UMK